

Pierwsza partia polskich olimpijczyków na pokładzie De Vliegende Hollander

odleciała w niedzielę do Melbourne

A WIEC już pojechali. Stało się to w niedzielę wieczorem. Potężnym czteromotorowym holenderskim Królowskim Linii Lotniczych (KLM) odleciała w daleką drogę do Australii główna grupa naszych reprezentantów na XVI Igrzyska Olimpijskie w Melbourne. Z Warszawy wyruszyło 69 osób — sportowcy, trenerzy i kierownicy. Pierwszy etap powojennej drogi wiedzie do Rzymu, gdzie dołączy jeszcze 9 wioślarzy z Kocerką na czele. Dalsza droga wiedzie...

W tym sek. że nie wiadomo jeszcze dokładnie jaka jest dalsza trasa naszych olimpijczyków. Pierwotne plany mogą ulec zmianie, zależnie od poleceń jakie wyda centrala linii lotniczych. Sprawa ta była głównym tematem rozmów w przelotnej, lecz wypełnionej przeczekałkami Dworca Lotniczego na Okęcu. Na oczekalni ewar rozmów, słowa przekań, rady na drodze życzenia. Wkrótce reprezentantów ubranych w ładne, zielone płaszcze — prawdziwe obłotki. Stoją koledzy, krewni i przyjaciele kibice. Każdy chce o coś zapisać, coś usłyszeć. Dostrzeżenie się do niektórych, aby zamienić kilka słów staje się prawdziwym problemem.

Uwielbiamy się dziennikarze, bliska jest chwila fletom fotograficznym, powiększają jeszcze następną podróż. Trudno się jednak dziwić. To ostatnie chwile. Wkrótce zawodnicy wyjadą na płytę lotniczą, zajmą miejsca w samolocie — i wtedy już koniec z wywiadami i zdjęciami. Uwielbiamy się więc jak w uropie.

Do „ostatnie słowo” na odcyśniętej ziemi przed startem olimpijskim zwracamy się i my do niektórych z wszystkich nieposposobnie z rozmawiać. O, kto się „nawiać”!

Helena Rakoczy siedzi spokojnie w gronie swych młodszych koleżanek spod znaku poręczy i równowagi. — Wrażenia? Raczej bez wrażeń. Przecież. Tylko z nerwami niedobrze.

Zycze naszej gimnastycznej jak najlepszego samopoczucia w Melbourne i wędruje dalej. Młama stojąca na uboczu parę leżących — Janiszewski, ale nie chce przerywać im rozmowy.

Dziś strzegam tylko, że Basia trzyma w rękę atlas otwarty.

Dokończenie na str. 2

Ze zdrowiem olimpijczyków w porządku

ZANIEPOKOJENI pogłoskami o niepomyślnym stanie zdrowia niektórych naszych olimpijczyków — z Rychterówną i Janiszewskim na czele, zwróciliśmy się tuż przed samym odlatem do lotniska na Okęcie do dr. Zajączkowskiego, który jest odpowiedzialny za stan zdrowia naszych olimpijczyków o wypowiedź w tej sprawie.

Dr Zajączkowski zapewnił nas, że obawy nasze są niepotrzebne, ponieważ stan zdrowia zawodników nie nasuwa obaw. Rychterówna miała co prawda nadwagę mięśni, w tej chwili jednak prowadzi już ostry trening i czuje się dobrze. Janiszewski przechodził angeli i rzeczywiście w Krakowie miał wysoki, dochodzący do 40 stopni gorączki. Obecnie jednak jest już zupełnie zdrowy. Niektórzy inni zawodnicy odczuli zmianę temperatury i trudny przejazd z obozów zagranicznych, co jest zupełnie zrozumiałe i nie daje powodów do zaniepokojenia.

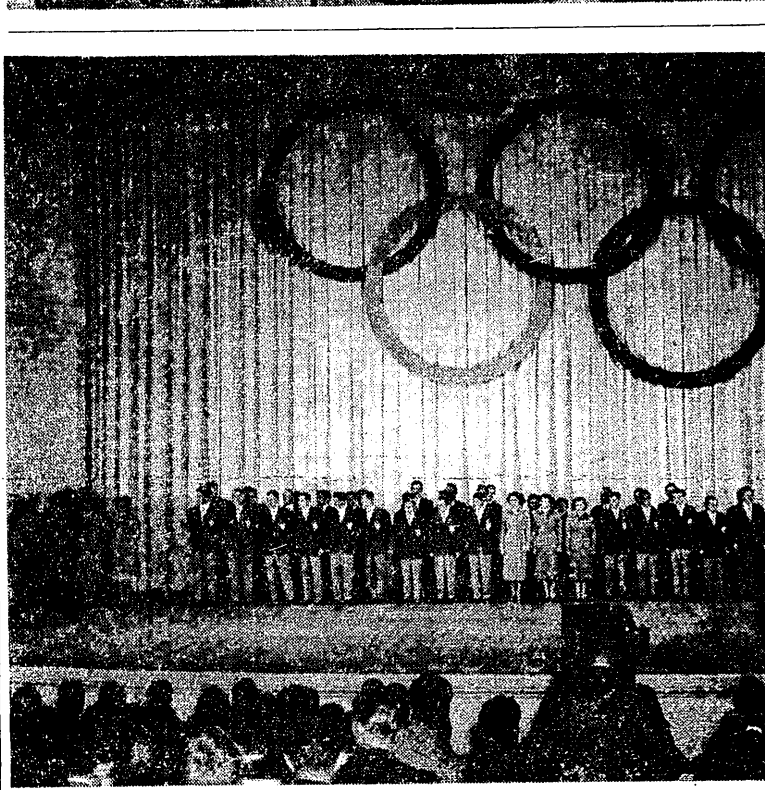
Rozmawiała Kryst.

Na przyjęcie Polaków wszystko gotowe w Melbourne

Niedzielny meidunek naszego korespondenta

MELBOURNE 4.11. (tel. wł.). Polonią w Melbourne żyje pod wrażeniem przyjazdu polskiej ekipy olimpijskiej, która jest spóźniona w najbliższy czwartek w godzinach popołudniowych. Polacy bez przerwy komunikują się z Komitetem Organizacyjnym Igrzysk, pytając o szczegóły i terminy przyjęcia naszych olimpijczyków. We wsi olimpijskiej urzędują dwaj członkowie delegacji PKOl. Kwatery wyznaczone Polakom, mieszczą się przy ulicy Flack, w domkach o numerach 55, 57, 59, 61 i 63, a dla zawodników w domkach o numerach 212 i 214. Od kilku dni zamoloty jadą...

ja bez przerwy na lotnisku Essendon, wyrzucając ze swych wnętrzy olimpijczyków wszystkich narodowości. W samej wsi mieszczą się przeszło 400 zawodników, a tłumy miejscowej ludności obiegają bez przerwy wejścia, czując na okazyjnie zdobywa autografów. W Melbourne, Sydney i innych miastach australijskich odbywają się treningi sportowe o charakterze zawodów. Piękna wiosna, jaka tu zapanała w ostatnich dniach, sprzyja tego rodzaju imprezom. Morze jest spokojne, noca chłodna, a niebo pogodne. Sensacja sobotniego treningu była porażką doskonałego długodystansowca...



Zimny i Chomik przystępują do sali części artystycznej wieczoru pożegnania. Fot. E. Warmiński

O'Brien i Connolly biją rekordy świata

w kuli — 19.253, w młocie — 68.54

Nowy Jork 3.11. (obst. wł.). Na stadionie Occidental College w Los Angeles (Kalifornia) odbyły się ostatnie przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne, podczas których dwaj fenomenalni zawodnicy USA O'Brien i Connolly ustanowili nowe rekordy świata. O'Brien ułaskawił w pchnięciu kulą 19.253 m poprawiając o 20 cm swój własny rekord świata. Nowy rekord jest jednak nie do przecenienia, ponieważ O'Brien, ustanowił go w ten sposób swoisty rekord rekordów. Seria, poprzedzająca rekordowy rzut miała również niecodzienny przebieg, bowiem już drugi rzut przyniósł nowy rekord świata, a czwarty podwyższył go jeszcze, na 19.54, 19.10, 19.25 — oto „złota seria” O'Briena przed wyjazdem na Igrzyska.

Connolly, o którego wynikach pisaliśmy niedawno, omawiając nowy rekord świata Kriwonosowa, odebrał znowu temu ostatniemu najlepszy rzut wszystkich czasów, osiągając wynik 68.54 m. Bieżący rok był szczególnie szczytny, jeśli chodzi o rekordy w rzucie młotem, albowiem rekord świata należał do Kriwonosowa (63.55) był w 1936 r. poprawiany kolejno przez Blaira (USA) — 65.95, Kriwonosowa — 66.38, Connolly — 66.71, Kriwonosowa — 67.32 i wreszcie znowu przez Connolly — 68.54.

Inne wyniki, które padły na tych samych zawodach w Los Angeles: 100 m: 1. King 10.4; 2. Murehson 10.5; 3. Morrow 10.6; 200 m: 1. Courtney 1:49.5; 2. Sowell 1:49.8; 3. Spurner 1:49.9; 400 m: 1. Dellinger 1:46.2 (nowy rekord USA); 800 m: 1. Jack Davis 1:59; 400 m: 1. Culbreath 31.6; 800 m: 1. Dumas, Reavis i Wilson po 1:58; 1000 m: 1. Gutowski i Mattos po 4:47 (do Melbourne pojedzie zawodnik z reprezentacji Granada rezerwy Gutowski); 1500 m: 1. Held 8:08; 2. Young 8:53; 3. Conley 7:10; 4. Garcia 12:37.

Do amerykańskich dziwagów należy fakt, że do Melbourne jadą ostatni trzech oszczepnic, lepszy od Helda w czasie czwartkowych eliminacji, podczas których kontuzjowany Held nie mógł im stawiać czoła. Dla nas natomiast jest rzeczą wprost niepojętą, że były rekordzista świata, konstruktor nowego typu oszczepu, który mimo długotrwałej kontuzji potrafił przed Igrzyskami dojść do wyników, przekraczając regularnie 80 m, nie weźmie udziału w Igrzyskach tylko dzięki „żelaznym” zasadom, obowiązującym przed każdymi Igrzyskami Olimpijskimi w USA. Trener olimpijskiej drużyny USA — Tim Kelly oświadczył stanowczo, że żadne zmiany w ekipie nie są, chyba że jak to było w wypadku Granady, trzeba było zastąpić kontuzjowanego zawodnika rezerwowym.

Na zawodach w Los Angeles padł jeszcze jeden rekord, mianowicie sztafeta 4x440 y w składzie Jenkins, Spurrer, Courtney, Jones ustanowiła rekord świata czasem 3:07.3. Dotychczasowy rekord należał również do Amerykanów i wynosił 3:08.8.

R. M.

PRAGA 4.11. (tel. wł.). W trzeci dzień rozgrywek Igrzysk wjeżdżał do Melbourne z reprezentacją Czechosłowacji Beniamin Sławański. W tabeli prowadził Banik Vitkovice — 6 pkt, przed Spartakiem Pilzno — 5 pkt, przed Spartakiem Kladno — 4 pkt, Spartakiem Olomouc — 3 pkt. PRAGA 4.11. (tel. wł.). 10 listopada hokejowa reprezentacja Czechosłowacji wyjechała do Szwajcarii. Skłoni: Angli i Holandii, gdzie rozegrają kilka spotkań. Pierwszą mecz rozegrają Czechosłowacy w Szwajcarii z Zurichem SC.

PRZEGŁAD SPORTOWY

Nr 132 (1256)

Warszawa, poniedziałek 5 listopada 1956 r.

Cena 50 gr.

Drugie w tym roku zwycięstwo naszych piłkarzy Polska-Finlandia 5:0 (2:0)

Drużyna Suomi nie była zbyt trudnym przeciwnikiem dla naszej jedenastki

KRAKÓW 4.11. (tel. wł.). Rozegrany w niedzielę w Krakowie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Finlandia zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polski 5:0 (2:0). Mecz stał pod znakiem wyraźnej przewagi drużyny polskiej. Łupem bramkowym podzielił się Kempny — 2, Baszkiewicz, Brychczy i Kowal.

Nasze gimnastyczki Szezerbłiska i Kotówna załatwiają ostatnie sprawy osobiste przed odlatem do Melbourne. Fot. CAF

Niewątpliwie cieszy nas wyzwanie zwycięstwa nad Finlandią, lecz prawdę mówiąc, rezultat tego meczu nie był wyjątkowo wysokim. W formie naszej jedenastki, to jego źródło leżało — obok wale nieletniej gry Polaków — również dość słabe umiejętności niedzielnego przeciwnika, który począwszy od drugiego kwadransu gry myślał przeważnie o niedopuszczeniu do kompromitującej porażki.

Kiedy w 11 min. Baszkiewicz zmusił bramkarza gościa po raz drugi do kapitulacji, trener gości od razu cofnął łączników do obrony. Pod bramką fińską powstał tłok, przez który trudno było przejść naszym napastnikom. Z systemu szczelnej defensywy nie wychodzili już Finowie przez większą część spotkania. Jedynie w ostatnim okresie gry, kiedy wynik brzmiał 5:0 dla Polski, ruszyli trochę do natarcia z wyraźnym celem zdobycia chociaż honorowej bramki. A że nawet to Finom nie wyszło, świadczy nieodrobnie o ich umiejętnościach strzeleckich.

W zespole gości było zaledwie kilku zawodników na poziomie naszej jedenastki. Są to: środkowy napastnik Pahlman, grający po przerwie również z dużym powodzeniem jako stoper, oraz obaj skrzydłowi Kankkonen i Peltonen. Dobrze spisywali się także obrońcy — Sjöberg i przewidziany początkowo na rezerwowego Sommerberg. Reszta wprawdzie nie była technicznie i kondycyjnie, mało liczyła się w niedzielnych spotkaniach. Bramkarz Kannas, odzwany w wybiegach, ma trochę niepewny chwyt różnych piłek i sporo szczęścia. Przepuszczając bramek nie mógł obronić.

Do poziomu gry przeciwnika dostosowała się niestety i nasza jedenastka. Nie można powiedzieć, aby zlekceważyła go, lub że grała słabo. Przeciwnie, starała się nie tracić pokładanych w niej nadziei i zagrać co najmniej tak jak z Norwegią, ale destrukcyjna robota ambli-

nich Finów nie pozwoliła jej osiągnąć takiego poziomu jak przed tygodniem. W dodatku Pohl, główny bohater spotkania z Norwegami, nie był w tak dobrej formie strzeleckiej i Dokończenie na str. 2

Dwa zwycięstwa hokeistów w NRF

BAD TOLZ 3.11. (tel. wł.). Tournee naszych hokeistów w NRF i Holandii rozpoczęło się od sobotniego spotkania w Tölz, które leży w podnóżu Alp Bawarskich. Zwycięstwo przyniosło nam dwa punkty, co dało podstawę do tej miejscowości wpłynęło ujemnie na formę i samopoczucie zawodników, ale zostały one rozważane o czym świadczy wynik pierwszego spotkania.

W zespole gości było zaledwie kilku zawodników na poziomie naszej jedenastki. Są to: środkowy napastnik Pahlman, grający po przerwie również z dużym powodzeniem jako stoper, oraz obaj skrzydłowi Kankkonen i Peltonen. Dobrze spisywali się także obrońcy — Sjöberg i przewidziany początkowo na rezerwowego Sommerberg. Reszta wprawdzie nie była technicznie i kondycyjnie, mało liczyła się w niedzielnych spotkaniach. Bramkarz Kannas, odzwany w wybiegach, ma trochę niepewny chwyt różnych piłek i sporo szczęścia. Przepuszczając bramek nie mógł obronić.

Do poziomu gry przeciwnika dostosowała się niestety i nasza jedenastka. Nie można powiedzieć, aby zlekceważyła go, lub że grała słabo. Przeciwnie, starała się nie tracić pokładanych w niej nadziei i zagrać co najmniej tak jak z Norwegią, ale destrukcyjna robota ambli-

Olimpijczycy w czasie pożegnania ich przez społeczeństwo. Warszawa. Fot. CAF



Bezkonkurencyjnie obecnie młotacz amerykański Parry O'Brien znowu poprawił rekord świata w pchnięciu kulą uzyskując 19.253 m. Fot. CAF

Meldunki z zagranicy

LONDYN 4.11. (tel. wł.). Hokejowa reprezentacja Szwecji rozegrała w Southampton spotkanie z kombinowanym zespołem Intermediate All Stars, zwyciężając 18:6 (6:0, 8:5, 2:1).

BRUKSELA. W bluzu przełomowym zwyciężył Herman, osiągając trasę 9:30 m. czas 30:15.0. Drugi był Van Hoof o 40 m. za Hermanem.

PARYZ. W Clermont-Ferrand odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiet Francuzki 52:51 (30:19).

Piłka nożna za granicą

SOFIA 4.11. (tel. wł.). W kwalifikacyjnym turnieju piłkarskim o wejście do I ligi po dwóch rundach prowadzi WMS Warna przed Zawod 12.

SOFIA 4.11. (tel. wł.). W ćwierćfinałowych spotkaniach h. piłkarskich o puchar Bułgarii padły następujące wyniki: CDA — Lokomotiw Płowdiw 3:2, Dynamo Sofia — Torpedo Ruse 3:1, SKNA Płowdiw — Spartak Płowdiw 1:0, Lokomotiw Sofia — Spartak Warna 1:0.

SOFIA 4.11. (tel. wł.). Reprezentujący Bułgarię Abadżiew (Dinamo Sofia) wystąpił na stadionie w Belgradzie i będzie grał z Jugosłowiańską drużyną Czerwona Zvezda.

PRAGA 4.11. (tel. wł.). W rozgrywkach 20 rundy piłki nożnej padły następujące wyniki: Ruda Hvezda — Spartak Praga Sokolovo 2:2, UDA — Banik Kladno 3:1, Dynamo Praga — Slovan Bratysława 1:1, Banik Ostrawa — Jiskra Zlin 6:1, Spartak Hradec Králové — Spartak Trnava 3:2, Spartak Koszyce — Tajran Prerov 2:1, Banik Považská Bystrica 2:0, UDA — 20, 28 pkt, Slovan Bratysława — 20, 24 pkt, Banik Ostrava — 20, 24 pkt.

KOPENHAGA 4.11. (tel. wł.). Międzypaństwowe spotkanie Danii i Holandii, rozegrane wobec 30 tys. widzów, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1). Obaj bramkarze Holandii zdobyli środki na pasternik Appel, natomiast strzelcami, dla Danii byli Olsen i Lundberg (z 8 karnego).

Waga i by ani tradycji.

Łuça droga i ciężka Zens z
 Najbardziej obawiam się Hil-
 saary, Węgierki, Austriaczki Dusle-
 hebrant i Czechostowaczki Dusle-
 hej. Mimo groźnych przeciwników
 jesteśmy jednak dobrej myśli. Jed-
 no wiemy na pewno, że zrobimy
 się da, by jak najlepiej repre-
 sentować biało-czerwone barwy.
 Tak jak to przyrzekała wczoraj w
 naszym imieniu Helena Rakoczy.
 (Krytyka)